

Edwin Curley

## ODPOWIEDŹ VAN INWAGENOWI\*

Dziękuję Peterowi za komplement, jakim mnie obdarzył, mówiąc, że moja wypowiedź jest najlepszą znaną mu prezentacją pewnej linii argumentacji. Jest to może nieco dwuznaczny komplement – uznaję go jednak za komplement i odwzajemniam go: Peter odpowiedział na tę linię argumentacji w najlepszy znany mi sposób. Miałem jednak pewne trudności ze zrozumieniem, jaka jest jego odpowiedź. Przeformułuję swój argument w taki sposób, by nasze podobieństwa i różnice zdań stały się bardziej przejrzyste, opierając się częściowo na rozmowach, jakie prowadziliśmy na konferencji po naszej sesji, i późniejszej wymianie elektronicznej korespondencji.

Mój argument należy rozumieć jako *reductio ad absurdum*, wychodzące od następujących zdań:

- (1) Bóg jest bytem w najwyższym stopniu doskonałym, posiadającym wszelkie doskonałości łącznie z doskonałością moralną.
- (2) Biblia jest natchnionym słowem Boga.
- (3) W wielu miejscach Biblia przedstawia Boga jako zatwierdzającego – czyli nakazującego lub dopuszczającego – postępowanie wyraźnie złe.

Pierwsze dwa zdania stanowią standardowe założenia współczesnego chrześcijańskiego teizmu. Peter wyraźnie przyjmuje (2), mówiąc, że Biblia, *jako całość i każdy jej fragment*, jest natchnionym Słowem Bożym. Nie mówi wyraźnie, że Bóg posiada *wszelkie* doskonałości, lecz sądzę, że przyjmuje także (1). Mówi ostatecznie, że Bóg jest wszechwiedzący i doskonały moralnie – co być może wystarczy na moje potrzeby.

---

\* *The God of Abraham, Isaac and Jacob*, w: M. Bergmann, M.J. Murray, M.C. Rea (red.), *Divine Evil? The Moral Character of the God of Abraham*, Oxford: OUP 2011, s. 85–90. Przekład za zgodą Autora.

W mojej wypowiedzi dość obszernie argumentowałem na korzyść zdania (3). W swych uwagach Peter wydaje się zgadzać, że (3) jest prawdziwe, choć w rozmowie po naszej sesji wyraził co do tego pewne zastrzeżenia. Przejdę do nich później, by na razie wspomnieć tylko, że nie podnosi wątpliwości co do zła ludobójstwa, składania dzieci w ofierze, niewolnictwa czy gwałtu. Wszystko to budzi moją aprobatę.

Pomyślałem jednak: jeśli (1) i (2) są prawdziwe, jeśli Biblia stanowi natchnione słowo Boga doskonałego w najwyższym stopniu, wynika stąd, że:

(4) Biblia nie zafałszowuje poważnie moralnej natury Boga przez wielokrotne przedstawianie go jako zatwierdzającego postępowanie, którego w rzeczywistości nie zatwierdził.

Sądziłem, że Peter również przyjmie to zdanie. W swoich uwagach mówi, że z boskiego natchnienia Biblii wynika, iż „sformułowania w poszczególnych księgach Biblii są (*mniej więcej*) zgodne z wolą Boga”<sup>1</sup>. Zwrot, który podkreśliłem, dopuszcza pewne zniekształcenie boskiego objawienia przez przekazujących je ludzi; lecz jednocześnie cytowany fragment sprawia wrażenie potwierdzającego (4). Czy wszechwiedzący i doskonały moralnie być mógłby być „mniej więcej” zadowolony ze sformułowań znajdujących się w natchnionej przez niego księdze – sądzić, że są one „wystarczająco dobre” – jeśli poważnie zafałszowują one jego moralną naturę? Uznałem, że nie – lecz do tej kwestii jeszcze wrócimy.

Jeśli (3) i (4) są prawdziwe – jeśli Biblia wielokrotnie przedstawia Boga jako zatwierdzającego postępowanie wyraźnie złe i jeśli nie zafałszowuje poważnie Bożej natury moralnej przez wielokrotne przedstawianie go jako zatwierdzającego postępowanie, którego nie zatwierdził – wynika stąd, że:

(5) Bóg wielokrotnie zatwierdzał postępowanie wyraźnie złe moralnie.

To jednak, jak uznałem, byłoby niezgodne z moralną doskonałością Boga. Sądziłem, że z (1) wynika, iż:

(6) Bóg nigdy nie zatwierdziłby postępowania wyraźnie złego moralnie.

(6) jest sprzeczne z (5). Jeśli chcemy uniknąć tej sprzeczności, musimy uznać, że gdzieś w tym rozumowaniu znajduje się błąd – albo w początkowych przesłankach, albo w którymś z wniosków przyjętych na ich podstawie.

Sądziłem – i nadal sędzę – że najłagodniejszym ogniwem w tej argumentacji jest założenie, że Biblia jest natchnionym słowem Boga. Miałem jednak trudność z ustaleniem, jaki błąd w argumentacji wskazuje Peter. Skoro

<sup>1</sup> S. 266 w niniejszym tomie.

w swych uwagach skłonny był uznać (3), byłem przekonany, że będzie musiał odrzucić wynikanie (4) z (1) i (2) albo wynikanie (6) z (1). Gdy podczas konferencji po raz pierwszy odpowiedziałem na jego uwagi, zgadywałem, że przyjmie (4) i (5), a odrzuci (6). Stwierdziłby wtedy, że mimo swej moralnej doskonałości Bóg wielokrotnie zatwierdzał postępowanie wyraźnie złe moralnie. Wydawało mi się to bardzo nieatrakcyjną pozycją, lecz sądziłem, że to właśnie był jego pogląd.

Myliłem się. Po sesji, w której obaj braliśmy udział, Peter powiedział mi, że przyjmuje (6), a odrzuca (4) i (5), zgadzając się, że Biblia rzeczywiście poważnie zafałszowuje moralną naturę Boga przez wielokrotne przedstawianie go jako zatwierdzającego postępowanie, którego nie zatwierdził. Być może też – z braku rozróżnienia, którego według niego to zdanie wymaga – odrzuciłby (3). Nie zamierza kwestionować zła ofiar z dzieci, ludobójstwa, niewolnictwa, gwałtu i innych aktów, które zatwierdza przedstawiony w Biblii Bóg – uważa jednak, że pojęcie przedstawiania nie jest do końca jasne. W dalszej części tekstu nakreślę jego pogląd – tak, jak go rozumiem.

Peter nie przyjmuje znacznej części współczesnych badań nad Biblią. Przyjmuje jednak, że autorzy czy redaktorzy odpowiedzialni za księgi biblijne w znanej nam obecnie formie działali znacznie później, niż miały miejsce opisywane przez nich wydarzenia; bez wątplenia w pewnym stopniu rzeczywiście starali się opowiedzieć historię swego ludu najlepiej jak umieli, biorąc pod uwagę ograniczenia ich źródeł; czynili to jednak, nie mając do dyspozycji materiału, który współczesny historyk uznałby za wiarygodny, a także pozbawieni ostrożności, jaką przejawiłby w stosunku do materiałów współczesny historyk. Częściowo mogli po prostu przekazywać historie, które do nich dotarły – może za pośrednictwem wcześniejszych pisarzy, a może tradycji ustnej – niekoniecznie zamierzając podać te opowieści jako poprawne historycznie<sup>2</sup>; po części jednak mogli także pozwalać sobie na zmyślanie, po prostu dlatego, że uznali, iż tak właśnie musiały się przedstawiać realne zdarzenia.

Choć Peter uznaje Biblię za natchnioną przez Boga, nie uważa, że stanowi ona wierny opis dziejów ludu Izraela czy nawet postępowania Boga w stosunku do jego ludu. Boskie natchnienie zakłada najwyżej, że na pewnym etapie swej historii ludzie *myśleli*, że Bóg postępował z nimi w taki sposób, jaki opisywały ich święte księgi. Biblia jest więc wiernym przedstawieniem ludzkich przedstawień Boga, lecz nie rzeczywistych Bożych

<sup>2</sup> Mogą to na przykład sugerować takie zjawiska jak dwie wersje opowieści o stworzeniu znajdujące się w Rdz 1–3 czy też dwie wersje historii o Abrahamie odwiedzającym obcy kraj i próbującym podawać swą żonę za swą siostrę (w Rdz 12 i 20).

działań. Fakt, że Bóg, byt wszechwiedzący i doskonały moralnie, natchnął Biblię, w której przedstawiony jest jako zatwierdzający pewne typy postępowania, nie stanowi gwarancji, że rzeczywiście je zatwierdził.

Pogląd Petera mówi, że w Biblii hebrajskiej Bóg ukazuje nam odbywający się pod jego kierunkiem stopniowy rozwój nowej moralności wśród Żydów – i czyni to przez przedstawienie kolejnych etapów rozwoju ich świadomości moralnej. Mimo że jego moralna doskonałość zakłada, że nie *zatwierdziłby* postępowania, które omówiłem w moim tekście, nie zakłada ona, że nie *pozwoliłby ludziom myśleć, iż je zatwierdził*. O ile nam wiadomo, mogło to odpowiadać jego potrzebom. Mógł uznać ludzkość za tak krzywe drzewo, że jedynym lub najlepszym, a w każdym razie akceptowalnym moralnie, sposobem jego naprostowania okaże się dopuszczenie moralności, którą większość ludzi uzna za naturalną, a później stopniowe odchodzenie od niej. Skoro ludzie nie widzą zwykle nic złego w ludobójstwie, nie ma sensu mówić im po prostu, że ludobójstwo jest złe. Pozwólmy im myśleć przez jakiś czas, że jest właściwe – a później sięgnijmy w głąb ich dusz, dotknijmy ich serc i pokierujmy ich myślami, aż zrozumieją, że sposób, w jaki powinni postępować, nierzadko różni się od postępowania, jakiego uczy ich Biblia.

Myślę, że uczciwie przedstawiłem pogląd Petera. Z pewnością uważa on, że Bóg nie zatwierdził wszystkich typów postępowania, których zatwierdzenie przypisują mu opowieści biblijne. Z pewnością też uznaje, że jeśli uważamy natchnienie Biblii przez Boga za gwarancję poprawnego przedstawienia przez nią tej kwestii, popełniamy błąd. Zgodziłby się, jak sądzę, że przez całe stulecia czytelnicy Biblii błąd ten popełniali – zatem objawione słowo Boże myliło przez dzieje czytelników co do Bożej natury moralnej. Peter podkreślałby, że *nie możemy wiedzieć*, czemu Bóg na to pozwolił. Możemy jednak opowiedzieć historię, w której tego rodzaju oszustwo *mogło* odegrać istotną rolę w naszym rozwoju moralnym – która, jeśli nie jest prawdziwa, to w każdym razie jej fałsz nie jest oczywisty. Epistemiczna możliwość prawdziwości tej opowieści pozwala nam pojąć, że trzy zdania, od których zaczęliśmy, nie są niespójne. Z moralnej doskonałości Boga i Bożego natchnienia Biblii nie możemy wywnioskować, że nie pozwoliłby natchnionym przez siebie autorom wprowadzić nas w błąd co do swej woli w stosunku do naszego zachowania.

Nie wiem, czy współwyznawcom Petera spodoba się taka obrona boskiego honoru. Mogą pomyśleć, że nie ma istotnej różnicy moralnej między zatwierdzeniem złego postępowania i promowaniem ogólnego przekonania, że się je zatwierdziło. Mogą także uznać, że cokolwiek oznacza teza o boskim natchnieniu, musi ona znaczyć przynajmniej tyle, że Bóg

nie wprowadza nas w błąd co do tego, jak chce, byśmy postępowali. Mogą myśleć, że „historyjka *ad hoc*” opowiedziana przez Petera zakłada ograniczenia natury Bożej niezgodne z jego teologią. Wszemmocny Bóg, jak może pomyśla, nie musi wybierać między ogłoszeniem nowej moralności a czasowym przyjęciem starej w celu pokazania nam, że nie jest właściwa. Ludzcy nauczyciele zmagają się z poważnymi ograniczeniami ich mocy udzielania swym uczniom lekcji moralnych. Bóg ma jednak środki, jakimi ludzcy nauczyciele nie dysponują – obietnice wspaniałych nagród i groźby straszliwych kar – wsparte niezawodną wiedzą o wykroczeniach swych uczniów. Jeśli opowieść biblijna jest w jakimkolwiek stopniu wiarygodna, Bóg nie uważa, by takie obietnice i groźby naruszały wolność człowieka.

Tego rodzaju krytykę powinienem jednak pozostawić współwyznawcom Petera, jeśli są nią zainteresowani. Dla mnie właściwym rozwiązaniem jest, jak sądzę, przyjęcie z wdzięcznością jego ustępstwa. Gdy raz już się zgodzisz, że tekst natchniony przez Boga może nie być wiarygodnym źródłem wskazówek moralnych, że Pismo może często wprowadzać nas w błąd co do rodzaju postępowania, jakie zatwierdziłby byt moralnie doskonały, cała koncepcja Biblii jako tekstu natchnionego przez Boga staje się mniej niebezpieczna. Tym, co najbardziej niepokoi niewierzących w chrześcijańskim przekonaniu o boskim natchnieniu Pisma, jest wyraźnie płynący z niego wniosek, że słowa bytu doskonałego moralnie – jego nakazy i zakazy – domagają się bezwarunkowego posłuszeństwa. Gdyby rozumienie boskiego natchnienia reprezentowane przez Petera stało się powszechne, obniżyłoby to, jak sądzę, moralny autorytet Pisma. Pod pewnymi względami mogłoby to być niefortunne: chrześcijańskie pisma mają czasem do powiedzenia wiele dobrego. Pod innymi jednak stanowiłoby to błogosławieństwo. W przedsięwzięciu promowania krytycznej postawy w stosunku do nauczania Biblii znalazłem, jak się zdaje, nieoczekiwanego sojusznika w swoim polemiście.

Niestety, nie mogę zakończyć tej odpowiedzi w tak pojedynczym tonie. Peter twierdzi, że „moralność, do której odwołują się krytycy moralnego charakteru biblijnego Boga, jest darem dla świata od Izraela i Kościoła”, jakby nasza zachodnia tradycja nie nauczyła się niczego o moralności od starożytnych Greków i Rzymian i jakby wiele najlepszych części moralności judeochrześcijańskiej nie rozwinęło się niezależnie w różnych tradycjach. Peter wierzy być może, że ci z nas, którzy krytykują biblijną moralność, wszystkie swe moralne intuicje czerpią z tradycji biblijnej. Ja nie mógłbym w to uwierzyć.

Przełożyła Sylwia Wilczewska